



tekst

MONIKA ŁACKA

redaktor wydania

Dużo ostatnio Tyńca na naszych stronach. Wiosną zachęcaliśmy do zainteresowania się benedyktyńskimi rekolekcjami, później spodobały nam się warsztaty chorałowe, a żeby rozmodlony duch nie opadł z sił, to i od smacznych, klasztornych produktów nie stronimy. Teraz polecamy ofertę Benedyktyńskiego Instytutu Kultury. A żeby nikt nie powiedział, że promujemy tylko zakonników z tynieckiego wzgórza, dla równowagi zapraszamy na wycieczkę do Białki Tatrzańskiej, w odwiedziny do tamtejszych sióstr serafitek.

Oddali hołd generałowi Sikorskiemu

W 65. rocznicę śmierci

4 lipca na Wawelu odbyły się uroczystości upamiętniające wydarzenia, które rozegrały się w Gibraltarze w 1943 roku.

Mszy św. w intencji Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych podczas II wojny światowej przewodniczył ks. infułat Janusz Bielański, który podkreślał, że współcześni ludzie powinni brać przykład z generała i starać się tak jak on prawdziwie kochać Ojczyznę.

Nie milknie medialna burza na temat wyjaśnienia owianej tajemnicą śmierci generała i jego ekshumację. Podczas składania kwiatów przy sarkofagu Sikorskiego w krypcie św. Leonarda głos w dyskusji zabrali również kombataneci oraz żołnierze Wojska Polskiego, którzy ze zdecydowaniem mówią, że chcieliby wyjaśnienia gibraltarskiej tragedii. Trzeba jednak pamiętać, że ostateczna



KAROL ZIELIŃSKI

decyzja w tej sprawie zależy nie tylko od ks. kard. S. Dziwisza (do którego w dalszym ciągu nie wpłynęła prośba o otwarcie sarkofagu), gospodarza katedry na Wawelu, ale od woli rodziny generała i rządu, z Prezydentem RP na czele.

Do 8 sierpnia na placu św. Idziego można oglądać wystawę

Jesteś brylantem w koronie polskich bohaterów narodowych – mówili kombataneci składający kwiaty na grobie generała

zorganizowaną przez krakowski oddział IPN, zatytułowaną „Generał Sikorski. Polityk i żołnierz”. **mł**

Wody dla ochłody!



KAROL ZIELIŃSKI

RYNEK GŁÓWNY. Pamiętajmy o tym, że zwierzęta również cierpią podczas upałów! Na zdjęciu „załoga” z krakowskiej dorożki

Chociaż rekord temperatury nie został pobity, to i tak przez ostatnie dni było bardzo gorąco, a słupki rtęci wskazujące 33 stopnie w słońcu dawały się we znaki mieszkańcom Małopolski. Na krakowskich ulicach często słyhać było syreny karettek pędzących do omdlałych ludzi, upał szczególnie źle znosiły osoby starsze. Nic więc dziwnego, że prawdziwe obleżenie przeżywały wszystkie kąpieliska i baseny, a dla tych, którzy byli skazani na skwar panujący w centrum miasta, władze Krakowa ustawiły na Rynku Głównym beczkowóz z darmową wodą pitną. Dziennie korzystało z niej ponad 1500 osób. Do dyspozycji spragnionych były też uliczne zdroje i tzw. poidełka, m.in. u wylotu ul. Grodzkiej i w Parku Krakowskim. ■

Spełniają wakacyjne marzenia

CARITAS DZIECIOM. Rozpoczęła się wakacyjna akcja Caritas Archidiecezji Krakowskiej, która organizuje i dofinansowuje wypoczynek dla prawie 3 tys. dzieci z niezamożnych rodzin. Pierwsza grupa dzieci wypoczywa już na koloniach w Odrowążu Podhalańskim. Oprócz Odrowąża dzieci wyjadą też do Zakrzowa, Niedzicy oraz nad morze: do Ostrowa i Mikoszewa. Wyjazdy możliwe są dzięki środkom Caritas

uzyskanym podczas Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom oraz dotacji Urzędu Miasta Krakowa. Organizatorzy zapewniają, że kolonie pełne są atrakcyjnych form spędzania czasu, nie tylko sprawiających dzieciom przyjemność, ale także sprzyjających ich rozwojowi psychospołecznemu. Celem programu, opartego na chrześcijańskim systemie wartości, jest kształtowanie prawidłowych postaw życiowych dzieci. **ah**

Ta wystawa zobowiązuje



Narciarska pasja przyszłego Papieża – to temat jednej z gablot ekspozycyjnych

oglądać wystawę poświęconą Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II. Ekspozycję, na którą składają się pamiątki po polskim Papieżu, sprowadził pod Giewont Adam Bachledda-Curuś, mecenas ekspozycji. – Wystawa zobowiązuje nas do tego, byśmy ciągle przypominali sobie, co znaczą słowa *Sursum corda*, i byśmy nauczanie Ojca Świętego wprowadzali w życie – mówi ks. Stanisław Olszówka, dziekan dekanatu zakopiańskiego i proboszcz parafii Świętej Rodziny przy Krupówkach. **jj**

Przyjaźnie uniesione do nieba



Pan Stanisław Marek (ojciec Kuby Marka) z ks. Mariuszem Wojdanem przy tablicy pamiątkowej na symbolicznym cmentarzu ludzi gór na Wiktorówkach w Tatrach

WIKTORÓWKI. „Przyjaźnie, które się rozpoczęły na tym świecie, zostaną uniesione w górę i nigdy już nie będą zerwane” – to słowa św. Franciszka Salezego, które umieszczono na tablicy pamiątkowej, poświęconej Annie Pasek, Jakubowi Markowi i Jakubowi Stankowi (zginęli oni 4 lipca 2007 r. na lodowcu Bionnasey pod Mont Blanc). Uroczystość wmurowania tablicy i jej poświęcenia na symbolicznym cmentarzu ludzi gór przy sanktuarium Matki Boskiej Królowej Tatr na Wiktorówkach odbyła się 5 lipca. Wszystkich zgromadzonych, w tym najbliższe rodziny zmarłych, powitał dominikanin o. Zygmunt Chmielarz. Zakonnik przewodniczył Mszy św. w intencji uczestników pamiętnej wyprawy na Mont Blanc. – Oni mieli piękną pasję: góry, ich twórcą jest sam dobry Bóg – mówił w czasie kazania ks. Mariusz Wojdan, z którym Kuba Marek rozwijał swoją pasję, chodząc po górach. **jj**

Prawie jak w Weronie



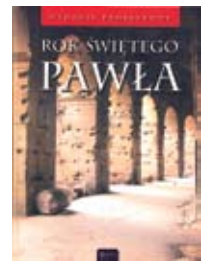
Rzeźby z motywem Romea i Julii to artystyczne pytanie o miłość i rozdarcie

KRAKÓW. „Romeo i Julia – niespełnione marzenie” to tytuł ekspozycji rzeźb wykonanych z brązu przez Enrico Muscetrę, którą na dziedzińcu arkadowym Muzeum Historycznego Miasta Krakowa podziwiać można do 3 sierpnia. Na dziedzińcu Pałacu Krzysztofory zaprasza figura Romea i Julii, ustawiona na płycie Rynku Głównego. Dopełnieniem wystawy są wykonane przez Muscetrę ryciny i obrazy z motywem serca. **mi**

Ku chwale lotników

ZABIERZÓW. Stowarzyszenie Lotników Polski Południowej zaprasza wszystkich do Zabierzowa k. Krakowa, gdzie 19 lipca odsłonięty i poświęcony zostanie symboliczny pomnik lotników „Chwały Polskich Skrzydeł”. Symboliczny, bo zawierający ziemię z miejsc pochówków lotników, rozsianych po całym świecie. Uroczystość rozpocznie się o godz. 10.00 Mszą św. odprawioną w kościele parafialnym w Zabierzowie. **mi**

Od Wydawnictwa „Rafael”



PREZENTY. 28 czerwca, w związku z 2000. rocznicą urodzin Apostoła Narodów, uroczystym otwarciem Drzwi Świętych w Bazylice św. Pawła papież Benedykt XVI rozpoczął Rok św. Pawła. My mamy dla naszych Czytelników prezenty przygotowane przez krakowski Dom Wydawniczy „Rafael”. Na pierwsze 5 osób, które w poniedziałek 14 lipca zadzwonią do nas o godz. 12.00 (tel. 012 421 49 83), czekają bogato ilustrowane albumy zawierające historię życia św. Pawła oraz w przystępny sposób wyjaśniające jego nauczanie. Do książki dołączona jest płyta z listami św. Pawła w interpretacji aktorów Teatru Starego w Krakowie. **mi**

Festiwal organowy

ZAKOPANE. Trwają koncerty VIII Międzynarodowego Festiwalu Organowego. Wirtuozom organów towarzyszą chóry i artyści grający na skrzypcach, flecie. Koncerty odbywać się będą w kościele pw. Najświętszej Rodziny na Krupówkach i w sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach. Wszystkie rozpoczynają się o godz. 20.00. Muzyka organowa rozbrzmiewać będzie w weekendowe wieczory aż do 16 sierpnia. Najbliższych koncertów będzie można posłuchać w soboty: 12 i 19 lipca. 12 lipca w kościele pw. Najświętszej Rodziny wystąpi Irena Zeitz (Binningen/Bazylea). W programie utwory m.in. Messiaena, Bacha, Francka i Liszta. 19 lipca, w tym samym kościele, utwory Vivaldiego, Pachelbela, Stanleya zagra Stanisław Śurin (Słowacja) **bg**

GOŚĆ NIEDZIELNY
pod patronatem „Gościa”

GOŚĆ KRAKOWSKI
krakow@goscnieдельникny.pl

ADRES REDAKCJI: 30-960 Kraków 1,
ul. Wiślna 12, skr. poczt. 543
TELEFON/FAKS 012 429 67 31
REDAGUJĄ: ks. Ireneusz Okarmus –
dyrektor oddziału,
Bogdan Gancarz, Monika Łącka

Niezwykła postać ss. serafitek w Białce Tatrzańskiej

Świat z piękniejszej strony

Zaglądamy do jednego z pomieszczeń, tam mały Patryk pod czujnym okiem siostry uczy się grać na pianinie. Mówi do niej: mamo. Od ponad 50 lat siostry serafitki opiekują się kilkudziesięcioma wychowankami, prowadząc w Białce Tatrzańskiej Dom Pomocy Społecznej dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnych Intelktualnie.

Wspólnie z siostrą Dawidą Lechowicz poznajemy nowy obiekt, który działa od marca 2007 r., i pytam o historię przybycia serafitek do Białki Tatrzańskiej. Siostry przebywają tu już od 1926 r., prowadząc najpierw ochronkę, szkołę gospodarczą, dom dziecka, sierociniec, a w 1954 roku zostały przywiezione tam dzieci upośledzone – jak się wtedy mówiło – w stopniu głębokim.

Aktywizacja na różne sposoby

Obecnie w Białce przebywa 58 wychowanków z całej Polski, objętych całodobową opieką medyczną, psychologiczną i pedagogiczną. Kierowani są do ośrodka przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie. – Stopień niepełnosprawności chłopców jest różny. W dolnej części domu są dzieci leżące, objęte pełną rehabilitacją. Na I piętrze mieszkają średnio sprawne dzieci, większość z nich nie mówi. Są aktywizowane na różne sposoby – mówi siostra Dawida. Siostra uśmiecha się i przyznaje, że one są bardzo ruchliwe, uciekają. – Trzeba im poświęcać nie 100, a 200 procent uwagi – komentuje. Trzecią grupę stanowią chłopcy najsprawniejsi. – Oni szczególnie potrzebują kontaktu z lokalnym środowiskiem, z nimi wyjeżdżamy na wycieczki. Nasi wychowankowie mają też kontakt z dziećmi z miejscowej szkoły i okolicznych miejscowości – wyjaśnia s. Dawida.

Siostra oprowadza mnie po budynku, gościmy w pomieszczeniach każdej grupy. Widzę ciężką pracę fizyczną siostr przy chłopcach, którzy leżą. Na Dzień Dziecka siostry zakupiły dla swych wychowanków specjalny



Dla siostr w codziennej pracy najważniejsza jest radość ich wychowanków

hamak. Siostry kładą na niego Janka, który bardzo się z tego cieszy. Chłopcy mają również do dyspozycji wannę z hydromasażem, specjalne wózki i chodziki. Dom graniczy ze stacją narciarską Kotelnica. Stąd niektórzy wychowankowie siostr serafitek chętnie uczą się jazdy na nartach.

Ludzie dobrej woli

Pieniądze na utrzymanie domu siostry otrzymują w postaci dotacji od wojewody małopolskiego – w przypadku 38 wychowanków 1484 zł na jedną osobę na miesiąc oraz 1890 zł w przypadku 27 pensjonariuszy. – Z trudnością wystarcza to na wyżywienie i codzienne potrzeby, utrzymanie budynku i pensje dla pracowników. Do tego trzeba doliczyć lekarstwa, pieluchy, środki czystości, ubrania, podręczniki, zeszyty czy zabawki. Ostatnio na radzie powiatu tatrzańskiego przedstawiałam samorządowcom realia pracy w naszym domu – mówi siostra Dawida.

Na szczęście z domem siostr serafitek związanych jest bardzo dużo ludzi dobrej woli. – Bardzo im dziękujemy za wszelkie dary. Często są anonimowi, stale pomagają, pytają, co trzeba kupić, co przydałoby się dzieciom – cieszy się s. Dawida. Pokazuje mi później w bardzo ładnej kaplicy piękny witraż, którego sponsorem został przedsiębiorca z Bydgoszczy. Obiecał, że będzie szukał sponsorów na witraże na pozostałe okna. Siostra opowiada o innych planach związanych z pracami ogrodowymi czy zakupem urządzeń rehabilitacyjnych i pralniczych.

Odjeżdżam z Białki z wieloma przemyśleniami. To miejsce, gdzie siostry wspólnie z innymi pracownikami domu ofiarowują bezinteresownie swoje życie na pomoc drugiemu człowiekowi, i nie oczekują w zamian niczego! Siostry zapraszają wszystkich do odwiedzin domu w Białce, gdzie na otaczający nas świat popatrzymy zupełnie z innej strony!

Jan Głabiński

Nagrodą uśmiech dziecka

S. DAWIDA LECHOWICZ,
DYREKTOR OŚRODKA



W tej posłudze najważniejszy jest dla nas uśmiech i radość dzieci i to, że czują się u nas bezpiecznie

i swobodnie. To jest wielka nagroda dla nas! Staramy się tworzyć taką atmosferę i takie warunki, by każde z nich czuło, że jest niepowtarzalne, jedyne i potrzebne, a przede wszystkim, że jest kochane. Staramy się poświęcić wszystkie swoje siły i umiejętności, żeby im pomóc. One dają nam bardzo dużo, uczą cierpliwości i radości w swym cierpieniu. Szczególnie chłopcy najsprawniejsi tęsknią za rodziną, bliskimi, czasem nie mają rodziców, bardzo pragną mieć kogoś bliskiego, i to miejsce jest ich domem. Tworzą go razem z nami, traktują jak swój, własny.

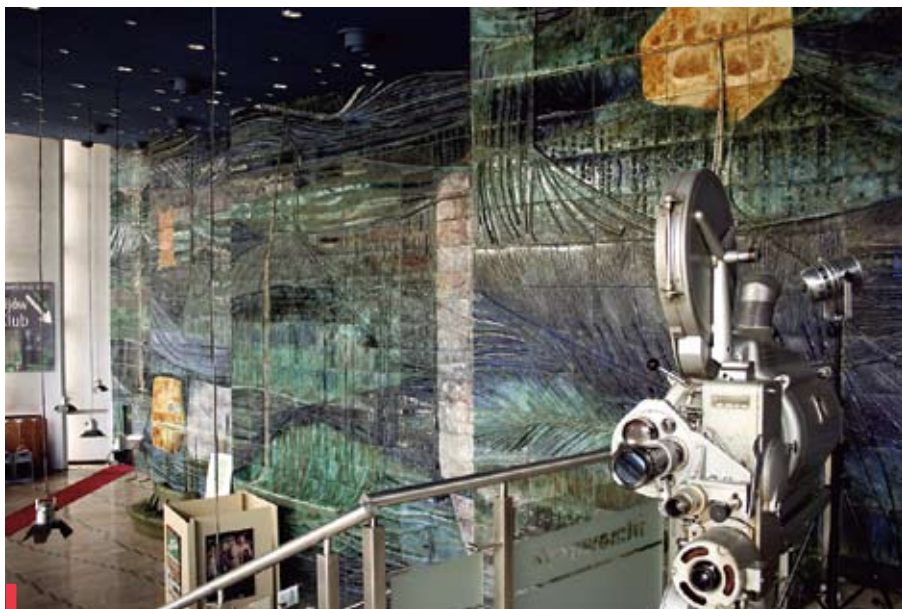
I ty możesz pomóc!

Mieszkańców Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnych Intelktualnie można wspomóc, ofiarowując 1% podatku (nr KRS: 0000259613). Oto numery kont bankowych: 93124051361111000052205284 (Fundacja im. Matki Małgorzaty Szewczyk), 36124051361111000052171778 (Dom Pomocy Społecznej w Białce). Więcej informacji: www.fundacjammm.com.pl; e-mail: [serafitki@bialka@neostrada.pl](mailto:serafitki@bialka.neostrada.pl).

Ceramika krakowska w pełnej krasie

Nie święci garnki lepia...

...ale artyści rzeźbiarze, malarze i graficy. Nie tylko talerze, kubki czy dzbany. Dekorują płytami ceramicznymi, mozaikami i rzeźbami wnętrza kościołów i fasady kamienic czy ściany hal. **Dorobek 41 najwybitniejszych twórców krakowskich**, głównie powojennych, można zobaczyć na pierwszej od lat tak dużej wystawie w Muzeum Narodowym w Krakowie.



ZDJEŃCIE GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

Niewielkich, delikatnych figurek Madonn z błyszczącym szkliwem Kazimierza Piętki można nie zauważyć. Umieszczone w gablocie są nielicznymi pracami tego artysty, które zachowały się do dzisiaj.

– Kazimierz Piętka, który przed wojną pracował jako nauczyciel, po wojnie założył pracownię ceramiczną przy ul. Szlak 51 i zajął się przede wszystkim, jakby na przekór ówczesnym trendom, tworzeniem figurek Matki Boskiej z Dzieciątkiem, a także zwierząt – opowiada Bożena Kostuch, pomysłodawczyni i kuratorka wystawy. – Prace Piętki są dekoracyjne, niekiedy mają przestylizowane kształty, a ich powierzchnię artysta pokrywał delikatnymi rytami. Figurki zwierząt były zdobione szkliwami o ciepłych barwach, jednak ulubione szkliwo Piętki miało nieco rozbieloną, turkusową barwę, która pojawiała się na licznych przedstawieniach sakralnych. – Bożena Kostuch zwraca uwagę na wyroby tego artysty. – Nie tylko Kazimierz Piętka (1902–1951) tworzył prace związane z sacrum, takich przedstawień na wystawie mamy więcej – dodaje kuratorka.



Kompozycja łysogórskich płyt okładzinowych, pomysłu Krystyny Zgud-Strachockiej, zdobi kino „Kijów”

PO LEWEJ: Niewiele zachowało się figurek Madonn Tadeusza Piętki (1902–1951), zdobiących czasem przydrożne kapliczki

– opowiada Bożena Kostuch. Stanisław Brach tworzy ceramikę architektoniczną o tematyce sakralnej, a pokazywane na wystawie prace zostały wypożyczone od artysty.

Są też ludzkiej wielkości „Anioły” Eugeniusza Molskiego i dokumentacja monumentalnych prac elewacyjnych i dekoratorskich „Sądu Ostatecznego”, wnętrza kościoła pw. Chrystusa Króla w krakowskich Przegorzałach Heleny i Romana Hussarskich.

Dzieła ceramiczne wybrane na wystawę podzielone są na ceramikę unikatową, występującą tylko w jednym egzemplarzu, i artystyczną, wykonywaną z formy seryjnie. Zaskakuje różnorodność technik, własne pomysły rozwiązania, jak te, które opracowało małżeństwo Hussarskich: piropiktura, technika wykorzystywana w ceramice dekoracyjnej, szczególnie architektonicznej. Wystawa przypomina, jak dużo mamy w naszym mieście przykładów zastosowania płytek okładzinowych ceramicznych czy mozaik dekorujących budowlę. „Biegacze” (1958 r.) Hussarskich znajdują się na fasadzie KS „Korona” przy ul. Kalwaryjskiej,

kompozycja łysogórskich płyt okładzinowych pomysłu Krystyny Zgud-Strachockiej zdobi kino „Kijów” przy al. Krasińskiego („Żywy Mur” tej samej autorki znajduje się w sali koncertowej budynku Nowej Pijalni w Krynicy), „Złota mozaika” dekoruje hal hotelu „Cracovia” przy al. Foscha.

Ceramika na budynkach

Z kolei Witold Skulicz (grafik) przy współpracy Bolesława Książka podjął się stworzenia kompozycji dekorującej fasadę Teatru Bagatela przy ul. Karmelickiej 6, a Celina Styrylska-Taranczewska ozdobiła mozaiką budynek Biprostalu przy ul. Królewskiej. – Te realizacje są dowodem, że ceramika to nie tylko garnki – podkreśla Bożena Kostuch.

Przy okazji wystawy krakowskiej ceramiką warto przypomnieć o znakomitych wyrobach, znajdujących się w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, pochodzących z fabryki Józefa Niedźwieckiego i Spółki. Wytwórnia kafli i wyrobów garncarskich działała w połowie XIX wieku w Dębniakach, wówczas pod Krakowem. Jej wyroby cieszyły się popularnością w samym mieście i okolicy ze względu na dobrą jakość i bogate zdobnictwo. To nie tylko przedmioty użytku codziennego, ale dzieła sztuki, które nabierają wartości wraz z upływem czasu.

Prezentacja pt. „W ogniu tworzone... ceramika krakowska po 1945 roku” czynna będzie do 24 sierpnia w gmachu głównym przy al. 3 maja 1.

Ewa Kozakiewicz

Przy Plantach



felieton

BOGDAN GANCARZ

bgancarz@goscniemiejski.pl

Przetargu nie było

Nie powiodła się próba licytacji należącej do Agencji Mienia Wojskowego działki na Czyżynach, przylegającej do Muzeum Lotnictwa. Pisaliśmy niedawno o tej sprawie. Muzeum starało się o wspomniany teren od lat, ze względu na pozostałe tam relikty hangarów 2. Pułku Lotniczego z okresu międzywojennego. Działka leży poza tym niemal w środku terenów muzealnych i ma strategiczne znaczenie dla dalszego rozwoju tej placówki. Przeciw wystawieniu działki na otwartej licytacji za kosmiczną cenę 22 mln zł, protestowały władze Krakowa i województwa małopolskiego. Argumentowano bezskutecznie nie tylko przydatnością działki dla celów muzealnych, ale także tym, że historyczne relikty, objęte opieką konserwatorską, i tak uniemożliwią potencjalnemu nabywcy wzniesienie tu jakichś budowli mających służyć komercji. Niepowodzenie otwartej licytacji, otwiera teraz drogę do pozyskania przez muzeum tej działki. Marszałek Marek Nawara zadeklarował, że ponownie wystąpi do ministra obrony, o przekazanie tej działki województwu małopolskiemu, z przeznaczeniem dla Muzeum Lotnictwa. Władze wojewódzkie chcą zapłacić za ten teren rozsądną cenę. ■

Zmienić nastawienie do adopcji

Daj szansę na życie!

Matko! Jesteś w ciąży, nie wiesz, co robić... Nie możesz wychować dziecka, które urodzisz? Możesz zostawić je w szpitalu po porodzie i zrzec się praw rodzicielskich: zostanie adoptowane przez czekającą na dziecko rodzinę. Ukrywasz ciążę, nie chcesz rodzić w szpitalu? Nie narażaj dziecka na niebezpieczeństwo! Zostaw je w bezpiecznym miejscu: w „Oknie życia” (Kraków-Bronowice, ul. Przybyszewskiego 39). **Daj mu szansę na życie i miłość w rodzinie adopcyjnej. Tobie też będzie łatwiej, jeśli ono będzie bezpieczne.**

Ponad 50 tysięcy ulotek tej treści zostało przekazanych do parafii oraz placówek dla bezdomnych i najuboższych. Rozdają je też pracownicy Wydziału Pomocy Bezdomnym Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. W akcję włączyła się Sekcja Prewencji Komendy Miejskiej Policji.

Pozwól żyć

Kampanię informacyjną na temat możliwości oddania dziecka do adopcji i pozostawienia go w „Oknie życia” (opiekują się nim siostry nazaretanki) prowadzi Caritas Archidiecezji Krakowskiej. Jej celem jest dotarcie do kobiet ukrywających ciążę i niemogących wychować dziecka, którego się spodziewają. O przypomnienie, że matki rodzące w szpitalu mogą zostawić tam dziecko, prosili lekarze, podkreślając, że poród w szpitalu jest najbezpieczniejszy dla matki i dziecka.

W archidiecezji krakowskiej działają dwa Domy Samotnej Matki, gdzie znajdują schronienie kobiety w ciąży, które muszą „zniknąć” na jakiś czas z powodu problemów w swoim środowisku.

Podarowanie dziecka przez Boga

Drugim celem kampanii jest zmiana nastawienia do adopcji. To nie do pomyślenia, żeby kobieta oddająca dziecko do adopcji była przez niektórych uznawana za wyrodną matkę i piętnowana bardziej, niż gdyby po cichu zabiła swoje nienarodzone dziecko. Przecież oddając dziecko do adopcji, udowadnia, że kocha je naprawdę, bo zależy jej na jego szczęściu. Wie, że będzie bezpieczne, że będzie wychowywać się w dobrych warunkach, otoczone miłością.

**Matko!**

Jesteś w ciąży, ...
nie wiesz, co robić...

Nie możesz wychować dziecka, które urodzisz?

Możesz zostawić je w szpitalu po porodzie i zrzec się praw rodzicielskich.

Zostanie adoptowane przez czekającą na dziecko rodzinę.



– Także dla rodzin adopcyjnych i ich otoczenia często adopcja jest w dalszym ciągu tematem tabu. Trudno znaleźć rodzinę, która nie ukrywałaby tego faktu. Tymczasem rodzic nie powinni ukrywać przed dzieckiem prawdy, że jest adoptowane, bo budować coś trwałego można tylko na prawdzie.

Przygotowując rodziny do adopcji, pracujemy nad tym, żeby rodzice powiedzieli dziecku o adopcji. Przecież adopcja to podarowanie dziecka przez Boga – mówi Katarzyna Mader, dyrektor Ośrodka Opiekuńczo-Wychowawczego „Dzieło Pomocy Dzieciom”.

Agnieszka Homan

Uniknąć dramatu

KS. BOGDAN KORDULA, DYREKTOR CARITAS ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ

Trzy dni po znalezieniu w „Oknie życia” piątego dziecka (16 stycznia) zwłoki innego noworodka wyłowiono z Wisły. Czasem kobieta jest w tak trudnej sytuacji, że nie widzi z niej wyjścia. Chcielibyśmy dotrzeć do wszystkich środowisk, żeby pokazać, że zawsze istnieje rozwiązanie problemu jak najmniej krzywdzące i matkę, i dziecko. Mamy nadzieję, że w ten sposób pomożemy uniknąć najbardziej drastycznych, bolesnych sytuacji. Dotychczas w „Oknie życia” zostało zostawionych sześćcioro dzieci. Wszystkie są już w rodzinach adopcyjnych.

Stąd promieniuje

Co nowego w Tyńcu?

O uniwersalnych wartościach chronionych w klasztorze na skale, z o. Janem Pawłem Konobrodzkim, sekretarzem opactwa benedyktynów w Tyńcu, rozmawia Monika Łącka

MONIKA ŁĄCKA: 11 lipca to ważna data dla tyńskiego opactwa. Po wielu miesiącach przygotowana swoja działalność rozpoczyna Benedyktyński Instytut Kultury (BIK) „Aby chronić dobro”, który ma promować 1500-letnie dziedzictwo kultury, historii i duchowości, zawarte w myśli św. Benedykta. Co kryje się pod nazwą Instytutu?

O. JAN PAWEŁ KONOBRODZKI: – Kiedy Jan Paweł II przemawiał do benedyktynów na Monte Cassino, powiedział, że św. Benedykt z Nursji „stanął na czasów granicy, aby chronić dobro”. Kiedy przyjrzymy się treści Reguły św. Benedykta, to widać, że chodzi o dobro Ewangelii, kultury europejskiej oraz o podstawowe wartości, niezbędne człowiekowi do życia, czyli o miłość, przyjaźń, pokój, harmonię, umiar, wzajemny szacunek. Historia zakonu pokazuje, że wszystkie te wartości wyrażane są w sztuce, a jednym z przejawów troski o dobro jest chorał gregoriański, łączący to, co ludzkie, z tym, co Boskie, poprzez śpiew. Kolejne dobro to praca. Św. Benedykt zwraca uwagę: „rób tak,



aby nikt nie musiał cię poprawiać”. Ta reguła znów odnosi się do każdego człowieka. W ten sposób dochodzimy do pokoju między ludźmi, wyrażającego się we wzajemnych relacjach. A relacje to spotkania i wspólny stół, otwarty też na gości.

Oczywiście nie można pominąć modlitwy, która uczy jedności, tworzy ją i daje poczucie wspólnoty. Jest to ważne szczególnie wtedy, gdy ktoś skupia się na sobie i swoich potrzebach. Św. Benedykt mówi o dominacji: nie.

Siedzibą BIK jest nowo odbudowane południowe skrzydło opactwa, zwane Wielką Ruiną. Miejsce to nie jest przypadkowe, symbolika jest tu obecna na każdym kroku.

– Słowo „ruina” kojarzy się z czymś, co było i przestało istnieć. Podjęta forma odbudowy jest próbą pokazania wartości, jaką kiedyś miała ta część opactwa. Chcieliśmy, aby Instytut nie zagłuszył i nie zamurował historii, by uwypuklił to, co jest najważniejsze. Przeszłość ma się uzupełniać ze współczesnością, tworząc pewną nieskończoność. Materialną i duchową. Istotą BIK jest to, że pewne wartości były i są aktualne, ale nigdy nie będą skończone. Ta nieskończoność i podkreślanie starych elementów są szczególnie widoczne na łukach, które na frontowej

ścianie budynku witają każdego wchodzącego, i które pojawiają się w kolejnych salach Instytutu. U góry nad każdym łukiem jest zawsze coś zbudowanego z cegły, odróżniającego się od starej formy, i niekomponującego się z nią w całość. To uruchamia wyobraźnię! W Wielkiej Ruinie kiedyś była biblioteka, a jeszcze na początku lat 90. XX w. rosły tu drzewa. Korzeń jednego z nich jest widoczny w sali znajdującej się na pierwszym piętrze. Charakterystyczne dla budynku są żelbetowe stropy i posadzki nawiązujące do baroku. Z kolei najstarsze dzieje klasztoru będzie można odkrywać w podziemnym lapidarium, utworzonym w autentycznych, zabytkowych wnętrzach. Na końcu zaprojektowanej tam ścieżki edukacyjnej stanie duża sala multimedialna. Dwa górne piętra to mieszkania dla naszych gości.

Symbolika jest też widoczna w logo Instytutu. Proszę przybliżyć jego znaczenie.

– Logo składa się z dwóch kwadratów. W łuk jednego z nich



Na każdym kroku towarzyszy nam symbolika łuku, tutaj historia przeplata się ze współczesnością, tworząc nieskończoność – mówi o. Jan Paweł

dobro

wpisana jest nazwa Instytutu. Przezroczyste, delikatne i kruche trójkąty, może ze szkła, a może z łożu, otaczające czerwoną kulę, symbolizują chronienie głębi, czegoś, co jest w środku. To coś nie jest dokładnie w centrum. Trójkątna konstrukcja próbuje nadać kuli pewne ramy, by miała swoje miejsce i punkt odniesienia, jednocześnie jej nie zamykając. Chodzi o to, aby dobro i ponadczasowe wartości promieniowały na zewnątrz, bo działalność BIK ma tworzyć żywą kulturę, która przetrwa na wieki. Druga część symbolu wskazuje na miejsce, gdzie wartości są chronione i udostępniane. Klasztor zbudowany na skale mówi sam za siebie. Nie jesteśmy domem na piasku, który niszczy deszcze i wichura, ale opieramy się na Słowie, na Ewangelii Chrystusa.



Benedyktynie mieszkający w klasztorze na skale chronią dobro. Na zdjęciu widok na nowo odbudowane południowe skrzydło opactwa

Przeglądając ofertę BIK, widzę potężną różnorodność propozycji i ogromną otwartość benedyktynów na człowieka. Warsztaty biblijne, Benedyktyńska Szkoła Czwolwieczeństwa, skrytoria, do tego jeszcze spotkania ze znanymi ludźmi, np. ze S. Soyką i K. Zanussim, wernisaże, koncerty... każdy znajdzie coś dla siebie!

– Benedyktyńska Szkoła Czwolwieczeństwa dotykać będzie szeroko rozumianej problematyki życia codziennego. Kłopoty mogą pojawić się w każdej rodzinie. Warto więc poćwiczyć swoje umiejętności psychospołeczne. Z życiem rodzinnym i pracą nauczyciela wiąże się wychowywanie dzieci. Nie jest to łatwe zadanie. Jak więc wychować dziecko odporne na złe wpływy? Komunikacja interpersonalna to także klucz do sukcesów zawodowych, a szczęśliwy człowiek to dobry pracownik! Dobrze będzie znaleźć odpowiedź na pytania: jak zachować radość w pracy, jak być dobrym pracodawcą, skutecznym przywódcą chrześcijańskim? Sztuka perswazji, dyplomacji czy zarządzania nie jest łatwa... Jeżeli jednak ktoś opiera się na Bogu, to wszystko staje się łatwiejsze,

a wysiłek daje poczucie radości, bo nie ma miejsca dla nieuczciwości, kłamstwa czy braku szacunku dla bliźniego.

Warsztaty antydepresyjne będą uczyć podejścia do własnych słabości, które nie są chorobą. Ziarno obumiera, aby wydać owoce. To obumarcie nie jest niszczące, a może być twórcze. Życie ludzkie nastawione jest na relacje. Jak wyglądają moje relacje z innymi ludźmi? Grzech rani życie, a przebaczenie jest kluczem do uzdrowienia zranionego serca... Serce kobiety i serce mężczyzny: różnią się, a może tworzą jedność?

Każde małżeństwo jest narażone na kryzysy. Kryzys może być jednak szansą na pogłębienie więzi małżeńskiej. Czekamy na małżeństwa, które chcą przezwyciężać swoje zranienia i na nowo odkryć ten piękny sakrament. Każda propozycja nastawiona jest na indywidualność człowieka, nie inaczej jest w przypadku kursów przygotowujących do małżeństwa. Kursy przedmażeńskie często budzą niechęć w młodych ludziach, a my poprzez odejście od instytucjonalności chcemy pokazać to, co piękne, i pomóc odkryć dobro, które jest w każdym z nas.

Choć oferta BIK jest bardzo atrakcyjna, współczesny człowiek, który często jest przemęczony, może powiedzieć: ja już nie mam czasu i siły na kolejne kursy. Jak go przekonać do zanzuznienia się w bogactwie benedyktyńskiej duchowości i w pięknie tynieckiego wzgórza?

– Dla nas liczy się każdy człowiek. Zapraszamy ludzi, którzy poszukują wartości, którzy chcą

się rozwijać i zrobić ze sobą coś, co wychodzi ponad przeciętność. Zapraszamy ludzi zmęczonych brakiem możliwości rozwoju, nadmiarem informacji i recept na szczęście, bo to wszystko, co przed wiekami mówił św. Benedykt, jest wciąż aktualne! Zapraszamy też tych, którzy „mają na bakier z Kościołem”. Nie będziemy lekiem na całe zło, ale spróbujemy pomóc. ■



komentarz

MONIKA ŁĄCKA

redaktor „Gościa Niedzielnego”

Dla każdego, kto szuka Boga

Propozycja Benedyktyńskiego Instytutu Kultury jest piękna. Warto choćby na weekend oderwać się od zabieganego świata i poczuć klimat tego miejsca. Wysoki standard pokoi (każdy wyposażony w łazienkę), przystępne ceny, a do tego jeszcze piękne panoramy rozciągające się z okien (przy dobrej widoczności zobaczyć można Babią Górę i Tatry), no i najważniejsze: spotkanie z Bogiem, które wlewa pokój w serce i może przynieść obfite owoce duchowe. Szczegóły i terminarz warsztatów na stronie www.tyniec.benedyktyni.pl/BIK (tel. 012 688 52 99). Polecamy!

PANORAMA PARAFII pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Kluszkowcach

Śpiew nad Jeziorem Czorsztyńskim



O. TOMASZ MAŚLANKA OCD

Występ chórzystów na górze Wdźar w czasie uroczystości poświęcenia krzyża papieskiego

Działają już przeszło rok. Po raz pierwszy uświetnili swoimi pieśniami zeszłoroczne obchody 700-lecia założenia Kluszkowiec. Chór kościelny tworzy ponad 40 osób.

Z inicjatywą założenia chóru wyszła parafianka Wanda Kopeć i o. Tomasz Maślanka OCD. Chór prowadzi Józef Pańszczyk, osoba bardzo utalentowana i odpowiednio do tego przygotowana, jednocześnie mająca pod swoją opieką dwie orkiestry: w Szaflarach i Gronkowie oraz uczniów (uczą się gry na trąbce) w Państwowej Szkole Muzycznej w Nowym Targu. – Z podjęciem tej inicjatywy wiążemy duże nadzieje i zachęcamy wszystkich chętnych do włączenia się we wspólne dzieło – mówi „Gościowi” o. Włodzimierz Tochmański, karmelita, proboszcz parafii w Kluszkowcach.

Na trzy głosy

Pan dyrygent od razu dał się poznać jako wspaniały i bardzo miły pedagog. Z zapałem podjął się tworzenia 3-głosowego chóru mieszanego. Chór wystąpił po raz pierwszy 22 lipca 2007 roku podczas Mszy św. inauguracyjnej jubileusz 700-lecia lokacji Kluszkowiec. Ważnym występem było uświetnienie

uroczystości poświęcenia krzyża papieskiego w wąwozie skalnym u podnóża góry Wdźar. Była to kolejna stacja jubileuszu wioski. Z tych obchodów pozostały piękne dwa hymny jubileuszowe: „Lubaniu Wysoki” oraz „Hymn Kluszkowian”.

– Wielkim owocem założenia chóru jest nie tylko piękny śpiew, ale również ogromna jedność, zaangażowanie i poświęcenie wszystkich jego członków. Wspólne próby śpiewu i występy pomogły w budowaniu dobrych wzajemnych relacji i organizowaniu

wielu przedsięwzięć, np. znaczący jest wkład w zorganizowanie obchodów 700-lecia założenia wioski, pielgrzymkę dziękczynną do Starego Sącza, wydarzenia okolicznościowe. Śmiało można powiedzieć, że chór stanowi dzisiaj kochającą się wspólnotę – podsumowuje o. Tomasz i potwierdza to proboszcz.

Na górze Wdźar

20 lipca 2008 r. o godz. 15 przy krzyżu i ołtarzu w Wąwozie Skalnym nad dolną stacją narciarską Czorsztyń-Ski u podnóża góry Wdźar odbędzie się uroczystość 30-lecia spotkania młodzieży oazowej i mieszkańców z ks. kard. Karolem Wojtyłą w Kluszkowcach.

Jan Głabiński

Zdaniem proboszcza



Parafia powinna być podstawowym miejscem formacji i działania laikatu, a także katechizacji dorosłych

i katechyzacji dzieci oraz młodzieży, uzupełniającej szkolne lekcje religii. Parafia może także kształtować umiejętności społeczne i postawy obywatelskie poprzez naukę współpracy w grupach, ruchach i wspólnotach parafialnych, tworząc szkołę parafialną, przedszkole, bibliotekę, kawiarenkę, parafialny klub sportowy, centrum młodzieżowe. Miłość duszpasterska i wyobraźnia wiary winny wciąż podpowiadać duszpasterzom i świeckim zadania, które wspólnota parafialna ma podejmować w służbie rodzinie, dzieciom i młodzieży, ludziom cierpiącym, bezrobotnym, różnym środowiskom zawodowym, a także wobec społeczności lokalnej i w świecie kultury. Jeśli chodzi o tę ostatnią płaszczyznę, to doskonałym przykładem jest właśnie nasz chór parafialny. Na końcu pragnę zaprosić wszystkich do współpracy, współtworzenia, współdzielenia i współodpowiedzialności w dziele, jakim jest nasza parafia.

O. dr Włodzimierz Tochmański OCD

Święcenia kapłańskie przyjął w 1990 r. Przeorem klasztoru karmelitów bosych w Kluszkowcach jest od maja 2008 r. Wcześniej był przeorem i kustoszem sanktuarium św. Józefa w Wadowicach. Wykłada teologię pastoralną w karmelitańskim WSD w Krakowie.

Zapraszamy na Msze św.

W niedzielę: **7.30** (kaplica w Kluszkowcach), **9.30**, **11.30**, **19.00** (w okresie zimowym – **17.30**); w Krośnicy: **8.30**, **11.00**. W każdą III niedzielę miesiąca o godz. **15.00** nabożeństwo różańcowe.

